GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 147. We Wtorek dnia 27. Czerwca. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Düsseldorfu, dnia 17. Czerwca.

Na dwunastem walnem posiedzeniu Stanów Deputowany jeden ze stanu rycerskiego tak przemówił w sprawie cenzury: »Najwyższa odpowiedź na piérwszą prożbę Sejmu przejęła zgromadzenie sprawiedliwą wdzięcznością. Zawiera ona w treści to, czego sobie życzono. Bo sens jéj taki jest: Jeżeliście się na dotychczasową cenzurę użalać musieli, to wina u Was samych była; czemużeście się nie starali o większą wolność? — Jakem się oświadczył przeciw cenzurze czynności sejmowych, tak się też czuję obowiązanym oświadczyć przeciw téj cenzurze, jaką wyrokuje członek mający poleconą sobie redakcyą protokułów do dzienników. Wnoszę przeto, aby drukować zupełne protokuły z wypuszczeniem nazwisk mówców, a Komissarz sejmowy niechaj je potém przegląda. Dwóch deputowanych stanu miejskiego przystąpiło do wniosku tego: piérwszy z powodu, że już jedna cenzura ustała a druga redakcya zbyteczną jest, gdyż N. Pan zezwolił na ogłaszanie zupełnych czynności; drugi dla tego, że zupełne ogłaszanie protokułów życzeniem jest prowincyi.

Marszałek sejmowy ułożył kwestyą, na którą zgromadzenie najprzód miało odpowiedzieć, w ten sposób: »Ażali jest życzeniem zgromadzenia, ażeby, zamiast artykułów dotąd redagowanych, ogłaszane były protokuły z zachowaniem obserwowanych dotąd formalności?«

Pytanie to, które krótką jeszcze spowodowało debatę, podał marszałek do głosowania; rezultat głosów był za tem, co pytanie owo mieści, bo 45 przeciw 18. Wskutek tego wniósł jeden Deputowany stanu miejskiego, aby w ten sposób postąpić zaraz z nieogłoszonem protokułami posiedzenia dziesiątego i jedenastego, co z różnych stron poparto. Marszałk więc sejmowy poda rzeczone protokuły Konissarzowi, aby tenże nawydrukowanie ich zezwolił. Daléj rzekł Marszałek Sejmu: »Po załatwieniu piérwszego pytania idzie teraz o wyaśnienie, czyli zgromadzenie życzy sobie, aby nazwiska mówców tylko w protokułach przeznaczonych dla członków wydrukowane byy, czy też i w protokułach mających być przez gazety ogłoszonemi?« Pytanie, czyli w protokułach przeznaczonych dla członków

Sejmu nazwiska Sejmów wymienione być mają, jednomyślnie stwierdzono. Nareszcie i drugie pytanie, ażali w protokułach mających być przez dzienniki ogłoszonemi nazwiska drukować się mają, miało 32 głosy za sobą, a 30 przeciw sobie. Rozwiązanie więc jego twierdzące.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 21. Czerwca.

J. Ces. Mość, zapadłe zdanie Departamentu Rady Państwa do spraw Królestwa Polskiego, dotyczące uzupełnienia art. 17. prawa o szlachectwie z r. 1836., Najwyżéj zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał. — Zdanie Rady Państwa. Rada Państwa w Departamencie Spraw Królestwa Polskiego, rozważywszy przełożenie Ministra Sekretarza Stanu tegoż Królestwa, dotyczące uzupełnienia art. 17. prawa z r. 1836. o szlachectwie; niemniéj mając na względzie wnioski swe, w protokóle z dn. 16. Listopada 1839. r. zawarte, wedle których nie należy rozciągać prerogatyw szlacheckiego stanu do oficerów Xięstwa Warszawskiego, którzy wcale nie weszli w skład byłych wojsk Królestwa Polskiego, podziela w téj mierze w zupełności zdanie Xięcia Warszawskiego, a znajdując również sprawiedliwém, z powodów przez tegoż Xięcia przywiedzionych, iżby dzieci zmarłych przed ogłoszeniem Prawa z r. 1836. oficerów, których tyczy się rozporządzenie ustępu *e*, art. 17. tegoż prawa, nie były pozbawione szlachectwa, o ile takowe służyłoby ich rodzicom, gdyby ci byli pozostali przy życiu; uchwaliła: ażeby, w uzupełnieniu wspomnionego ustępu, przyjmowane również były, jako dowód szlachectwa nabytego przed ogłoszeniem rzeczonego Prawa, dokumenta, przez dzieci osób wyszczególnionych w tymże ustępie składane, stwierdzające, że ojcowie ich, zmarli przed ogłoszeniem Prawa z r. 1836. otrzymali stopień oficera polskiego, począwszy od Kapitana, weszli w roku 1815, lub późniéj, w skład byłych wojsk Królestwa, i tak oni, jako i sami dowodzący od nich swego pochodzenia, w celu poszukiwania szlachectwa, w ostatnim rokoszu nie mieli udziału.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 13. Czerwca.

— Na uchwałę Komitetu PP. Ministrów, na przedstawienie P. Ministra Sprawiedliwości zapadłéj, względem Żydów, mieszkających na przestrzeni 50 wiorst od granicy, zapisany został w dniu 20. Kwietnia własnoręczny J. Ces. Mości rozkaz: »Wszystkich Żydów, mieszkających na przestrzeni 50 wiorst wzdłuż granicy od Pruss i Austryi, wydalić w głąb gubernij, dozwoliwszy posiadającym domy własne, sprzedać je w przeciągu lat dwóch, i wypełnić to bez żadnych wymówek.«

Francya.

Z Paryża. — Hr. Plater wydaje tu nowy dziennik polski, mający zasad jego bronić naprzeciw koteryi Xięcia Czartoryjskiego. Hr. Zamojski, jedna z głównych osób w stronnictwie Czartoryjskiego, przebywa obecnie, za zleceniem swej partyi w Londynie, a innego Polaka téjże saméj frakcyi do Rzymu wyprawiono. Zapowiedziany przez Hr. W. Jabłonowskiego nowy wszechsłowiański Przegląd jeszcze się nie ukazał. Tygodnik l'Unité, mieszczący niekiedy bardzo dobre artykuły, już przestał wychodzić.

Anglia.

Z Londynu, dnia 16. Czerwca.

Biskup londyński oświadczył okolnikiem wszystkim swym duchownym, że wcale nie obstaje przytém, aby oni natychmiast żądane od niego nowości w obrządach kościelnych zaprowadzali, bo on zupełnie zostawia to ich rozsądkowi, mogą uczynić, jak im się będzie zdawało, że czas jest po temu. Dodał prócz tego, że się nigdy nie spodział natrafić na taki opór ze strony lajków, jaki się był pokazał. Jak się zdaje, musiał się był biskup ów już przekonać, jaka niechęć panuje pomiędzy témi ostatniemi, choć się jeszcze nie zdecydowali, w jaki sposób mają się tym nowościom oprzec, i je zniweczyć. Najbardziéj zaś go to musiało zastraszyć, że u Lorda Ashley dwa odbyły się zgromadzenia osób największy wpływ mających u szlachty i Panów dla porozumienia się nad zrobieniem protestacyi mającéj zostać publiczności na ogólném zgromadzeniu do potwierdzenia przedłożonéj.

W Oxforcie wciąż są umysły w pewnéj religijnéj gorączce. Zaczynają się przekonywać,

że władza zupełnie sobie prawnie postąpiła, i wszyscy, którym tylko chodzi o pokój kościoła i kwitnienie uniwersytetu, proszą Dr. Pusey jak najusilniéj, aby nie dał swego drukować kazania. On jednak wciąż trwa jeszcze w swém pierwszém postanowieniu i mniema, że, skoro do kazania tego przyłączy cały szereg cytacyi z nauki anglikańskiego kościoła, które równe z nim mają zdanie o komunii, musi zostać uznanym za zupełnie niewinnego.

Mowy miane niedawno w katolickim instytucie, szczególniéj mowa Lorda Camoys, wielkie tu zrobiły wrażenie; a Times chciałaby wmówić w swych czytelników, że papiści dla tego tak gadali, aby Puzeistów, których za swych najniebezpieczniejszych uważają przeciwników, w opinii wyznawców anglikańskiego kościoła poniżyć. Zresztą teraz już piąty oxfortski duchowny przeszedł na stronę papizmu, nie dawszy się odstraszyć skruchą swych poprzedników, szczególniéj Sibthorpa (którego już zasuspendowano) od uczynienia tego kroku.

Odpadnięcie lajków w Szkocyi od powszechnego kościoła szkockiego nie stoi w stósunku z odszczepieństwem ich duchownych. Jednakowoż duch stronniczy tak jest wielki, że można każdéj stamtąd nadeszłéj wiadomości już zawczasu do połowy zawierzać.

W Irlandyi wszystko idzie po dawnemu. Rząd jednak stara się, każdy punkt znaczniejszy leżący nad morzem wzmocnić i obsadzić, chcąc oczywiście zapobiedz aby ktoś inny zewnętrzny nie dostał ochoty ubiedz go w téj powinności.

Do dnia 26. Maja r. b. nadeszło do Parlamentu ze wszystkich części kraju 4498 petycyj przeciw prawom zbożowym i za zupełném bezzwłoczném ich zniesieniem; z samego Londynu było ich 758.

Między Indyanami we wszystkich prowincyach angielskich objawiają się powszechnie życzenia i usiłowania, aby wszystkie krajowe urzędy obsadzane były przez krajowców.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 10 Czerwca.

Rząd zdaje się mieć pewność, że pokój i porządek wkrótce wszędzie przywróconym będzie. Lecz to nie jest dosyć. Espartero przysiągł był uroczyście, że przy objęciu rządów przez Królową, odda jéj państwo nietylko wewnątrz kwitnące, ale téż zewnątrz od państw zagranicznych szacowane i poważane. Pierwszą jego więc jest powinnością, nietylko wszystkie buntownicze powstania przytłumić, ale téż starać się o to szczególniéj, aby nikt, a przedewszystkiem szefowie armii nie ważyli się po objęciu rządów przez samą Królowę buntować się, pod pozorem bronienia zagrożonéj wolności i konstytucyi, i tym sposobem wywyższać się nad sam tron. Dopóki osoby należące do tak nazwanéj partyi Moderatów uważane będą jako wyjęci z pod prawa i będzie ich wolno bez wszelkiéj ceremonii rozstrzelać, a przeciwnie pronunciamientos exaltowanych Patryotów uważane będą za przebaczenia godną płochość, znajdujące swe uniewinnienie w przykładzie danym przez naczelnika wojska w r. 1840., dopóty będzie Hiszpania pastwą nieograniczonéj anarchii. — Zobaczymy, czy rząd buntowników z Malagi i Granady, a przynajmniéj ich naczelników ukarze podług litery prawa, czyli téż w celu zakupienia sobie łaski patryotów na przyszłość, nie pokryje zaszłych wypadków zasłoną zapomnienia wynalezioną przez Pana Mendizabal w r. 1837. Zapewne ostatnie się stanie, bo tylko exaltowani mieli w rokoszu udział. — Dzienniki ministeryalne okropnym pałają gniewem, że Moderaci zachowują się w szrankach prawa, lecz mimo tego przypisują im całą winę tego co się stało. Cała przyczyna złego leży w tém, że regencya Espartery wkrótce się ma zakończyć. Każdy obraca się tyłem do zachodzącego słońca. Lecz to złe mieści zarazem i lekarstwo. Podczas gdy jedni przeciw Esparterze powstają rozumiejąc, że za kilka miesięcy bezpiecznymi będą przed jego zemstą, drudzy cicho sobie siedzą, bo wiedzą, że niedługo i tak go się pozbędą na drodze prawnéj. Główném zadaniem Regenta powinno być, zrównać drogę, prowadzącą od rządu prowizoryjnego do stałego stanu rzeczy bez wystawienia narodu na nowe wstrząśnienia. Lecz na nieszczęście rząd sam wywołuje nowe burze. Doniosłem już dawniéj, że dał się w operze słyszeć w przytomności Królowéj wykrzyk: »Niech żyje Królowa sama.« Najgorsze, jakie można było dać znaczenie temu wyrażeniu, było to, żeby Królowa panowała bez Espartery. Lecz cóż robi rząd? Oto aby potępić Moderatów, ogłasza w swym dzienniku, że okrzyk ów tyle znaczy co

»Niech żyje Królowa bez konstytucyi,« że zamiarem więc pewnéj partyi jest, proklamować absolutną Królowę. Zawerbowano ludzi z najniższego pospólstwa, i ustawiono żołnierzy z gwardyi przybocznéj Regenta, aby ci na każdego napadli, ktoby odważył się krzyknąć: Viva la Reina. Takto stała się już teraz niewinna Królowa jabłkiem niezgody i płaszczykiem wściekłości rozmaitych partyi i najhaniebniejszych namiętności.

Z Barcelony, dnia 11. Czerwca.

Tutaj panuje wprawdzie spokojność, lecz jest ona tylko pozorną; jesteśmy wystawieni co chwila na zakłócenie porządku publicznego. Wielka część rady miasta i prowincyonalnéj deputacyi, jako też i całéj ludności, jest za niebawném ogłoszeniem pronunciamiento miasta Barcelony. Generalny Kapitan Cortinez umiał ich jeszcze do tego czasu wstrzymać od tego kroku. Nietylko 3 bataliony opuściły Zurbano, lecz oraz cała kawalerya i artylerya znajdująca się w Mataro przeszła do powstańców. Piszą z Monrega 9. że mieszkańcy i garnizon tego miasta podniósł sztandar rewolucyjny. Podobnie miały zrobić miasta Cardona, Salsona i Badalona. Wszędzie wojsko liniowe fraternizuje z gwardyą narodową. Pan Ametsles, deputowany z Gerona, wydał do Katalończyków bardzo energiczną odezwę, wzywając ich do zrzucenia jarzma Regenta. W takiéj saméj treści zrobił także Pułkownik Prim proklamacyą do mieszkańców okolicy i miasta Reus.

Z dnia 13. Czerwca.

Generał Kapitan Cortinez wczoraj w nocy oświadczył sie za pronunciamiento. Onegdaj poruszenie wszczęło się w pułku Ameryka, 14. liniowym. Wyszło ono od podoficerów; mianowali kommissyę, aby oficerów swoich o sposobie myślenia i zamiarach pułku zawiadomić. Pułkownik oświadczył, że gotów z korpusem oficerów przychylić się do ich życzeń, skoro Generał-Kapitan na to zezwoli. Obywatelstwo było w największém wzburzeniu i przesilenie zagrażało. Na jednéj stronie stał lud i część wojska, na drugiéj szefowie z wojskiem, które jeszcze trwało w wierności. Wśród tak groźnych okoliczności Generał Kapitan, usłuchawszy próźb naglących obywatelstwa, w nocy zeszłéj Juntę katalońską uznał, chociaż dopiéro onegdaj sam w odezwie do wojska był obwieścił, że każdego rozstrzelać każe, któryby od rządu odpadł. Tak więc Barcelona cała bunt podniosła. Dzisiaj śpiewano Te Deum, a o Esparterze ani mowy nie ma. Wyglądają teraz jeszcze wydania twierdzy Montjujch. — Junta nakazała już ściągnięcie korpusu wojska w Granollers.

Zurbano pod Reus krwawą z Primem stoczył potyczkę i w pierwszéj rozprawie pobity został. Nazajutrz, dn. 11. sprowadziwszy z Tarragony działa, chciał Reus bombardować, a miasto to już kapitulować miało, gdy wiadomość o powstaniu w Barcelonie wszystko zmieniła; Zurbano cofnął się do Aragonii.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 10. Czerwca.

Goniec gabinetowy Rossyjski, który tu przed kilku dniami stanął, przywiózł z Petersburga depesze dla Pana Kriwcowa i został przez tegoż już znowu z powrotem do Rossyi wyprawiony. Poseł Rossyjski, Tajny Radzca Potemkin, który tymże gońcem odebrał pismo Cesarskie odwołujące go do Petersburga, jutro u Ojca św. mieć będzie posłuchanie pożegnalne, zabawi tu jednakże jeszcze przez czas niejaki jako osoba prywatna.

Serbia.

Z nad granicy Serbskiéj, d. 8. Czerwca.

Nareszcie wyznaczono dzień nowego wyboru Xięcia. Onegdaj z dotychczasowéj kancelaryi Kary Georgiewicza ordonans przez ministra spraw duchownych podpisany wydano, w moc którego obiorcy na d. 16. m. b. się zwołują. — Zresztą po kraju całym ciągle uzbrajają, wojskowych ćwiczą, amunicyą i broń zwożą; — są to zaiste dziwne przygotowania do wyboru następującego z własnéj woli narodu. Zręcznie rozpowszechniło stronnictwo Wutsicza zdanie między ludem, że wybór ten ściśle przez obcych będzie dozorowany, aby pokazać, że oni to w kraju właściwie panują. Spokojne branie się Pana Watszenko, staranne ze strony jego unikanie wszelkiego mieszania się do wyboru, umyślne zwłóczenie odjazdu Generała Lieven z Konstantynopola, aby dopiéro po odbytym wyborze w Belgradzie stanął i obecnością swoją bynajmniéj aktem tym nie kierował — wszystkie te fakta nie tylko nie przekonywają Wutsicza o sprawiedliwém postępowaniu Rossyi, lecz owszem stają się powodem do nowych

oszczerstw. Upatruje on bowiem z stronnictwem swojém w tém dyskretném braniu się Rossyi udawanie polityczne aby pod tym płaszczykiem bezinteresowności tém łatwiéj i lepiéj pokryjomu działać i wybór od narodu upragniony niweczyć. — Pan Lieven dnia 18. do Belgradu przybyć i tam tylko przez 48 godzin zabawić ma.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 31. Maja.

Względem Syryi nowy powstał spór między dyplomatami. Chodzi o rozstrzygnienie pytania, który z obudwóch Kaimakanów, czy rossyjski czyli też Emir Maronitów rezydencyę swoję w Deir el Kamar ma założyć. Podczas, kiedy Anglicy Deir el Kamar dla szefa Druzów żądają, wymaga P. Bourquenay, aby miejsca tego Emirowi Maronitów ustąpiono. — Rossya zaś i Austrya wspólnie do tego zmierzają, aby dla caléj góry jednego tylko Xięcia obrano, tego zaś w potrzebne gwarancye przeciw samowolności Baszów syryjskich opatrzono; życzą sobie ciągle mianowania jakiego z członków rodziny Beschira i Eminowi podobno piérwszeństwo dają. Murad Bey, agent Maronitów tu przebywający, zażądał u Porty załatwienia caléj kwestyi, ta nie wie co robić, a tak się pokazuje, że sprawy Syryi ciągle w tymże samym stanie niepewności i zawieszenia. — Między posłami francuskim i rossyjskim, w skutek przemówienia się o sprawach Serbii, do jawnéj przyszło nieprzyjaźni; posłowie ci takie sobie nawzajem czynili wyrzuty i rekryminacye, że w skutek tego może i między gabinetami do pewnych przyjdzie explikacyi.

Odpowiedź na »parę słów o teatrze« zamieszczonych w dniu 23. b. m. — Ironiczne i niesłuszne zdania względem nieobecnego tu już P. Szymanowskiego, artysty teatrów Warszawskich, dołączone do recenzyi przez T. M. M. zmusiły mnie jako przyjaciela słuszności, abym stanął w obronie tego godnego żołnierza i zasłużonego artysty. Pan Szymanowski dał się poznać tutejszéj publiczności trzykrotném wystąpieniem i przekonany jestem, że niezawiódł jéj, recenzya bowiem napisana o grze jego przed Panem T. M. M. potwiérdziła to moje mniemanie.

A teraz do rozbioru tego co napisał Pan T. M. M.

Powiada na przód, iż »jeźliby Pan artysta T. W. miał gdzie indziéj ustaloną renomę sceniczą? (tu następuje znak zapytania, co inaczéj mówiąc znaczy, iż Pan T. M. M. mocno o tym wątpi — ja go zaś mocno żałuję —) tu przecież był debiutantem, zadziwił go więc niepomału wyborem sztuk wcale nie debiutowych.« Na to pozwoli sobie Pan T. M. M. powiedzieć, iż P. Szymanowski nie przybył tu naumyślnie dla debiutowania przed nim w Poznaniu, odprowadzał tylko przez tutejsze miasto słabego znajomego, aby go mógł powierzyć opiece innych, sam zaś miał się udać w dalszą podroż do wód dla poratowania własnego zdrowia, gdy wtym znajomi tu jego nalegali, aby w jednéj lub dwóch rolach chciał wystąpić, na co też jak się przekonywamy przystał, zmuszony się być jednak widział wybrać sztuki w jakichby mógł być najlepiéj wspartym grą tutejszych Artystów.

Pan Szymanowski jest mi znanym jako artysta już od roku 1829., i gdyby to było w méj mocy, przekonałbym Pana T. M. M., gazetami jeszcze z wspomnionego roku, iż już na ówczas o tyle o ile mi jest wiadomo Pan S. znaczne zyskiwał pochwały nietylko jako artysta ale i autor, od tego zaś czasu stopniowo więcéj mu zdolności w obudwu zawodach przyznawano — dziś zaś liczy się do najlepszych, tego mu nikt zaprzeczyć nie może, tym bardziéj, gdy rozważy dłużéj nad tym niż Pan T. M. M, że scena Warszawska jest najpiérwszą z wszystkich rozrzuconych po trzech częściach Polski, a nadto, iż publiczność Warszawy znana jest nie tylko pomiędzy nami, ale też i za granicą za doskonałych krytyków, a czego ja sam byłem świadkiem. Niechcąc się za nadto długo rozwodzić nad tym, co tylokrotnie już zostało przyznanym Panu Szymanowskiemu, odpowiem tylko Panu T. M. M. na zarzuty, uczynione w ostatnich dwóch rolach odegranych przez Pana Szymanowskiego — to jest Schmidta i Bertrauda, i tak Panu T. M. M. zdaje się, iż w Anglikach nie krew czerwona ciepła, lecz zimna woda płynie, powiada bowiem z oburzeniem, »iż Anglik mający 50 lat i 10 miesięcy nie powinien biegać po scenie jak młody uczeń baletu« to tedy zapomniał jak widzę Pan T. M. M. z jakiego powodu ów podeszły Anglik nabrał w téj scenie więcéj ruchu jak w poprzednich, — a wszakże Mirandolina owa piękna gosposia zemdlała — i któż pytam na widok ładnéj, zemdlonéj kobiety, a co większa, gdy się ją kocha, stać będzie jak martwy głaz, zamiast jéj nieść jak najspieszniejszy ratunek? To pewno nie Anglik, i zaręczam na dowodach, że nietylko w tym wieku, co Schmidt, lecz i daleko starszy ptaka lotemby biegł na jéj ratunek. P. Szymanowski więc wszystko na swojém miejscu

uczynił i prawdziwego John Bulla dał wyobrażenie, a do czego dokładny ubiór wiele mu pomógł.

Pan T. M. M. rozbierając grę Pana Szymanowskiego jako Bertranda w Krzyżyku Złotym nie mając głównie w co wejść przyczepił się do dobréj tuszy i niskiego wzrostu tegoż mówiąc »iż wyglądał jako Miechodmuch w Krakowiakach« nadto iż »Grenadiery towarzysze pierwszego bohatera Europy nie przybyli do armii Jego z wojska Pigmejczyków, a komicznie by wyglądali, gdyby ich kaszkiety zajmowały trzecią część wysokości«

Naprzód Panie T. M. M. nie musiałeś bydź wojskowym i nie jesteś nim, nie poznałeś bowiem, że to nie był kaszkiet tylko tak nazwana Grenadyerska Bermyca, i jeżeli, jak się zdaje, obeznanym Pan jesteś z kampaniami Wielkiego Kapitana oraz bulletynami jego wielkiéj armii, to powinienbyś znać ubiór Grenadyera francuzkiego a którego to część składa ta Bermyca, jaką właśnie miał Pan S. Na zakończenie tego dodam, iż mojém zdaniem korzystniéj jest bydź w ciele Pigmejczykiem a w głowie Herkulesem, aniżeli przeciwnie.

W końcu rozbioru gry Pana S. Pan T. M. M. daje radę temuż (ale wcale nie skromną jak pisze, ta bowiem jest taką, jak gdyby Pan T. M. M. był sam jeden opinią publiczną) aby nie występował w rolach »gdzie nie ma wymagalnéj prezencyi« — Co za szczególniejsza zarozumiałość! Na finale harmonijnych i dowcipnych zdań Pan T. M. M. oznajmia nam, iż Pan S. grał trzeci raz na żądanie, i zarazem zapytuje się Czyje? — Szarada — to zapewne dla tego trudna do odgadnienia dla niego iż sam do jéj utworu nie należał, szkoda wprawdzie, lecz już się stało — niech jednak Pan T. M M. wierzy szczerze, że Pan S. grał na żądanie wielu osób, bez których jednak wymienienia na ten raz obejść się może. K. J.

We wtorek dnia 27. b. m. danym będzie w sali Bazaru wielki koncert na fortepianie na dochód Naukowéj pomocy, przez znakomitego Amatora — Początek o szóstéj. Biletów po 9 złotych dostać można aż do 5téj w księgarniach, a potém przy wnijściu.

We Wrocławiu wyszedł poemat »Matka Bohaterka« przez Norberta Bredkrajcza. — W Poznaniu wyszły poezye »Myśli w Samotności« przez panią A. z K. W. de Routa, których debit poruczony nam został.

N. Kamieński i Spółka.

OBWIESZCZENIE.

Tegoroczna wystawa nowszych dzieł sztuki zaczyna się w niedzielę dnia 25. Czerwca o godzinie 9téj rannéj i otwartą będzie aż do początku Sierpnia dla Publiczności codziennie od godziny 9téj rannéj do 7méj wieczornéj w sali hotelu Drezdeńskiego przy ulicy Wilhelmoskiéj. Składa się z dwóch oddziałów, z których pierwszy od dnia 25. Czerwca do dnia 10. Lipca, drugi od dnia 14. Lipca aż do końca będzie mógł przez przyjaciół płodów kunsztu być oglądanym. Osoba pojedyńcza płacić będzie za wejście 5 sgr. Cena abonnamentowa na cały czas wystawy dla jednéj osoby Talar jeden, dla familii Talarów trzy wynosi. Bilety abonnamentowe przedawane będą przy kasie w miejscu wystawy.

Poznań, dnia 23. Czerwca 1843.

Komitet administracjiny towarzystwa przyjaciół dzieł sztuki dla W. Xstwa Poznańskiego.

Z polecenia: Rehbein,
Porucznik i Adjutant brygady,
jako Sekretarz.

W podróży, udręczeni chorobą trójga dzieci, z których jedno już od 2ch lat schorzałe, w połączeniu chorób, widoczny cios śmierci nam wystawiało; kiedy po kilku tygodniach trwogi, zostaliśmy pocieszeni prawie zupełném tychże dzieci wyleczeniem, przez lekarza prakt. i powiat. chirurga z Miłosławia Pana Brodsak, któren przy bacznem rozpoznaniu i biegłości leczenia niezmordowanéj troskliwości dawał dowody; przeto składamy temuż lekarzowi, Panu Brodsak, publiczny dzięk wdzięczności.

Wszemborz, dnia 22. Czerwca 1843.

M. F. Byszewscy z Królewstwa Polskiego.

Opiekujący się teatrem narodowym wzywają Wnych Deputowanych, Dyrektorów kasyn i Towarzystw Naukowéj pomocy, aby raczyli odesłać niezwłocznie listy abonamentu, doręczone im przez Wgo Sekretarza Sejmu lub właściwie Generalne Dyrekcye i takowe złożyli u P. J. K. Żupańskiego w Poznaniu, a to z przyczyny, iż w bieżącym miesiącu na zebraniu walném w Poznaniu, opiekujący się zdadzą sprawę ze stanu pieniężnego teatru, wyszczególniając imiennie tych, co raczyli podjąć się zbierania podpisów na listach, jako też tych co podpisawszy się, już się uiścili, i tych co dotąd zaniedbali jeszcze się uiścić.

Poznań, dnia 20. Czerwca 1843.

Odwołując się do mego dawniejszego obwieszczenia, donoszę powtórnie wysokiéj Szlachcie i szanownéj Publiczności, iż teraz we wszelkie artykuły do zawodu mego należące, zaopatrzony jestem, przez co będąc w stanie wszelkie zamówienia jak najprędzéj i najakuratniéj wykonać, upraszam o łaskawe zaszczycanie mię licznémi poleceniami.

J. Buchholz, fryzyer damski i męzki,
w narożniku Butelskiéj i Slósarskiéj ul. Nr 6.

W mieście Poznaniu, dnia 24. Czerwca r. b., około godziny 6. wieczornéj wypadł pewnéj osobie z woza worek, w którym się znajdowało 150 Talarów talarami i 8 Tal. dwutalarami. Poczciwy znaleziciel zechce pieniądze te oddać Pani Gąsiorowski w domu kowala Obsta, na Garbarach pod liczbą Nr. 4. i odbierze w nagrodę Talarów 18.

Zonaty urzędnik ekonomiczny, który już znacznémi zawiadywał gospodarstwy, mówi po niemiecku i po polsku, wylegitymować się może dostatecznie co do swéj zdatności, i gotów niepospolitą złożyć kaucyę, poszukuje miejsca od dnia 1. Lipca r. b. Blizsza wiadomość u Pana G. Roggen, w Poznaniu w hotelu Saskim.

Osoba posiadająca dokładnie język polski i francuzki, i nauki w gimnazjach udzielane, życzy sobie przyjąć na prowincji obowiązek nauczyciela domowego. Bliższa wiadomość w księgarni Pana Stefańskiego.

OBWIESZCZENIE.

W skutek zlecenia Król. Sądu Ziemiańskiego Głównego w Poznaniu będzie przezemnie inwentarz zmarłego dzierzawcy Wacława Tesko, składający się z 9 koni, 17 wołów, 314 sztuk owiec, krów, świn, wozów i gospodarczych sprzętów, w terminie dnia 4. Lipca r. b. zrana o godzinie 8méj w Pólku przy Wielkim Gaju za natychmiast gotową zapłatą najwięcéj dającemu publicznie sprzedany, do czego ochotę kupienia mających zapraszam.

Szamotuły, dnia 24. Czerwca 1843.

Weissleder, Assessor.

Wielka aukcya porcelany.

W dniach 27. i 28. Czerwca 1843. przed południem od godziny 9. do 12., a z południa od 3. do 6. w wielkiéj sali hotelu Saskiego przy Wrocławskiéj ulicy sprzedawać będzie podpisany znaczną ilość prawdziwéj porcelany z Król. Berlinskiéj rękodzielni wyrobów porcelanowych za gotową zaraz zapłatą najwięcéj dającemu w grubéj monecie Pruskiéj.

Przed południem sprzedawane będą: białe naczynia do kawy, herbaty, stołowe i rozmaite artykuły, tudzież złocone naczynia do kawy i herbaty; po południu złocone i malowane naczynia do kawy i herbaty. Prócz tego przedawać się będzie zawsze po południu nowo-gładki serwis stołowy formy angielskiej na 12 osób; również rozmaite białe porcelany.

Porcelanę można codziennie zrana od godziny 7. do 9. obaczyć.

J. J. Meyer.

Aukcya.

We środę dnia 28., we czwartek 29. i w piątek dnia 30. Czerwca przed południem od godziny 10 do 1. a z południa od godziny 4. do 7. w domu P. Cleemann przy placu Sapieżyńskim u spedytora Falk Fabian na dole, sprzedawane będą najwięcéj ofiarującemu za gotową zaraz zapłatą w grubéj Pruskiéj monecie drogą publicznéj licytacyi: różne sukna w całych postawach i resztkach, niejaka ilość szląskiego i saskiego płótna, materye na spodnie i kamizelki, 2 zegary stołowe, białe i kolorowe szkło, malowane tace, rozmaita kolorowa porcelana, lampy stołowe z zegarami i bez zegarów, dubeltówki, łyżki, noże i widelce obok innych rzeczy z nowotnego srebra, jako też rum w butelkach, różne cygary w $\frac{1}{10}$ i $\frac{1}{4}$ pudełkach i wiele innych artykułów.

Cygary przedawane tylko będą w godzinach popołudniowych, a wszystkie przedmioty sprzedaży obejrzeć można w dniu 27. przed południem od godziny 10. w wspomnionym lokalu.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Aukcya porcelany.

Z zlecenia **fabryki porcelany Nathusiusa w Magdeburgu** w dniach 28., 29., 30. Czerwca i 1. Lipca r. b. przed południem od godziny 9 do 12, i z południa od godziny 3 do 6. w starym rynku Nr 73. w domu Ascha naprzeciw głównego odwachu na pierwszém piętrze, przedawać będzie podpisany najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą sposobem publicznéj licytacyi znaczną ilość prawdziwéj białéj porcelany we wszelkich kształtach, między któremi serwisy stołowe na 6, 12, 18 i 24 osób.

Porcelanę można codziennie zrana od godziny 7. do 9. obejrzeć.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator

Magazyn towarów modnych dla mężczyzn

poleca także **gotowe ubiory latowe i ranne**, dobréj roboty i najnowszego kształtu, **kapelusze, czapki** i t. d. każdego rodzaju, ubiory na szyję i najdelikatniejsze prawdziwe **Paryskie rękawiczki**

J. L. Meyer
w rynku Nr. 73.

Cały zapas **tytoniu tureckiego**, ze składu komissyjnego, róg ulicy Nowéj i Szkolnéj Nr. 14., zakupiłem i przedaję funt po 6 i 8 Zlłp.
Alexander Moralinski.

Na krótki tylko jeszcze czas mojego w tém mieście pobytu z składem towarów modnych dla mężczyzn, polecam się szczególniéj w czasie kontraktów Św. Jańskich obecnym tu z prowincji osobom.
Skład ten obejmuje materye na spodnie, kamizelki, szlipsy, szale, chustki na szyję, prawdziwe Wschodnio-indyjskie chustki do nosa, rękawiczki, jedwabne pończochy, szelki (szlejki), szlafroki (ubiory nocne), latowe surduty, mekintosze, kapelusze à la Ressort i czapki, potrzeby na podróże srebrne i angielskie platyrowane, jako też wiele innych do tego wydziału należących artykułów.

W. Levinthal,
nadworny liwerant z Berlina, mieszkający w starym rynku Nr. 56. u handlującego meblami P. Plok, podle kupca Pana Träger.

Świeżego Limburskiego séra śmietankowego sztuka po 5 sgr., najlepszych soczystych Messeńskich cytryn, z najpiękniejszych sztuka po 8 fen., najlepszych soczystych ponsowych Messeńskich apelcyn nader tanio, najprzedniejszéj oliwy Prowanckiéj kwarta po 20 sgr., funt po 10 sgr., zielonych pomarańczy sztuka po 1 sgr. 3 fen., bardzo dobrych sardelów funt po 6 sgr., najprzedniejszego Brunświckiego salsesonu, świeżych Elblągskich minogów, marynowanego węgorza i jesiotra, świeżego tłustego wędzonego łososia funt po 11 sgr. i świeżych sardines à l'huile dostać można u
Józefa Ephraim, Wodna ulica Nr. 1.

Świeżo palone Rüdersdorfskie wapno kamienne, czarne cegły brzęczne, (klinki) cegłę i dachówkę różnego gatunku, przedaję ile można tanio.
W skutek zamówień, dokąd inąd podejmuję się przeséłek pod słusznemi warunkami.
Edward Ephraim,
Tylne Waliszewo Nr. 114.

Zawiadamiając niniejszém Szanowną Publiczność, iż z dniem 5. Czerwca t. r. otwieram w miejscu tutejszém przy rogu ulicy Nowéj i Szkólnéj Nr. 14. skład **cygarów Hawańskich z Hamburga i Bremenu, tabaki i materyałów piśmiennych**, mam zaszczyt polecić się jéj z zapewnieniem, iż starać się będę, bym pod każdym względem zasłużył sobie na zaufanie Szanownéj Publiczności przez dobór towarów i pomierne ceny.
Alexander Moralinski.



Król. Pruskie głównie koncessjonowane
Gymnase Equestre
Edwarda Wollschläger
w cyrku przed strzelnicą.
Dziś we wtorek dnia 27. Czerwca 1843
przedostatnia reprezentacya
wyższego rzędu sztuki jeżdżenia i dresury koni. Początek o saméj godzinie 7., koniec o godzinie $9\frac{1}{2}$.
Jutro we środę dnia 28. Czerwca 1843 ostatnie widowisko bez wszelkiego powtórzenia.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.
Od dnia 18. do 24. Czerwca.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
18. Czer.	+ 9,8°	+ 20,4°	27 = 11,6 =	Północny
19. „	+ 9,1°	+ 21,1°	27 = 8,4 =	Połudn. z.
20. „	+ 9,0°	+ 10,0°	27 = 10,0 =	Północ. z.
21. „	+ 6,4°	+ 14,0°	27 = 10,4 =	Północny
22. „	+ 5,6°	+ 13,2°	27 = 10,8 =	Północ. z.
23. „	+ 7,9°	+ 11,0°	27 = 9,4 =	Zach. pół. z.
24. „	+ 8,0°	+ 11,0°	27 = 9,3 =	Północ. z.